

TKO

Twój Kurier Olsztyński

Elektroniczne wydanie dziennika

ISSN 2543-9065 | Nr 2/2026 | 2 stycznia 2026

Bezpłatne wydanie PDF

www.tko.pl



TEMAT DNIA

Pod Olsztynem powstanie wielkie „cementarzysko” za 100 mln zł

To jedyny taki projekt w tej części Europy.

Pod Olsztynem powstanie wielkie „cementarzysko” za 100 mln zł



fot. Urząd Marszałkowski

Port Lotniczy Olsztyn-Mazury wkracza w nowy etap rozwoju, który może zmienić nie tylko funkcjonowanie regionalnego lotniska, ale także pozycję Warmii i Mazur na mapie nowoczesnej, zielonej gospodarki. Podpisana właśnie umowa o dofinansowanie projektu Flight Eco Center otwiera drogę do inwestycji, jakiej w tej części kraju dotąd nie było.

Flight Eco Center jako odpowiedź na presję środowiskową w lotnictwie

Projekt Flight Eco Center to odpowiedź na rosnące wyzwania środowiskowe stojące przed branżą lotniczą. Coraz większa liczba wycofywanych z eksploatacji statków powietrznych wymaga nowoczesnych i bezpiecznych rozwiązań w zakresie ich demontażu, recyklingu i utylizacji. Inwestycja realizowana na terenie Port Lotniczy Olsztyn-Mazury ma wypełnić lukę infrastrukturalną, z którą do tej pory borykała się Polska i region Europy Środkowo-Wschodniej.

Centrum ma działać w oparciu o zasady gospodarki cyrkularnej, ograniczając konieczność transportu zużytych samolotów za granicę oraz długotrwałego składowania elementów, które mogą zostać ponownie wykorzystane.

Nowoczesna infrastruktura i inteligentne procesy odzysku

W ramach projektu powstaną specjalistyczne hangary przeznaczone do demontażu statków powietrznych, zaplecze magazynowe oraz infrastruktura techniczna i postojowa dla samolotów wycofanych z użytkowania. Flight Eco Center będzie świadczyć certyfikowane usługi rozbiórki, recyklingu i utylizacji zarówno samolotów cywilnych, jak i wojskowych.

Procesy odzysku materiałów mają opierać się na nowoczesnych technologiach i inteligentnych rozwiązaniach, które pozwolą na maksymalne wykorzystanie elementów konstrukcyjnych, surowców oraz urządzeń pokładowych. Ambicją projektu jest osiągnięcie poziomu odzysku przekraczającego 90 procent materiałów pochodzących z demontowanych statków powietrznych.

Inwestycja, która ma zmienić rynek pracy w regionie

Flight Eco Center ma stać się także silnym impulsem rozwojowym dla Warmii i Mazur. W początkowej fazie działalności planowane jest utworzenie około 150 nowych miejsc pracy o wysokim stopniu specjalizacji. To stanowiska skierowane do inżynierów, techników, specjalistów ds. recyklingu i logistyki, a także kadr zarządzających nowoczesnymi procesami przemysłowymi.

Jak podkreśla Marcin Kuchciński:

„To inwestycja, która buduje długofalowy potencjał Warmii i Mazur. Łączy innowacje, ochronę środowiska i rozwój gospodarczy, a przede wszystkim daje młodym ludziom realną perspektywę rozwoju zawodowego w regionie. Chcemy, aby ambitni, dobrze wykształceni młodzi mieszkańcy nie musieli wyjeżdżać w poszukiwaniu pracy. Takie projekty, jak Flight Eco Center, pokazują, że nowoczesna gospodarka może i powinna rozwijać się także tutaj”.

Unijne wsparcie i strategiczny charakter projektu

Projekt Flight Eco Center uzyskał wsparcie w ramach programu Fundusze Europejskie dla Warmii i Mazur 2021–2027, w Priorytecie 2 Środowisko, Działaniu 2.10 Gospodarka odpadowa. Inwestycja została uznana za strategiczną dla rozwoju województwa warmińsko-mazurskiego.

Łączna wartość projektu wynosi 100 mln zł netto, z czego blisko 47,2 mln zł stanowi dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej. Pozostała część zostanie pokryta ze środków własnych oraz wkładu partnerów projektu.

Lotnisko z ambicjami wykraczającymi poza ruch pasażerski

Dla zarządzającej lotniskiem spółki Flight Eco Center to element szerszej wizji rozwoju portu. Jak zaznacza Wiktor Wójcik:

„Flight Eco Center to projekt, który idealnie wpisuje się w naszą wizję lotniska jako nowoczesnego, odpowiedzialnego i odważnie patrzącego w przyszłość. Chcemy, aby ponad 90 procent materiałów pozyskiwanych z demontowanych samolotów wracało do obiegu. To nie jest marketingowa deklaracja, ale realny wkład w zieloną transformację europejskiego lotnictwa i budowę przewagi konkurencyjnej naszego

regionu”.

Projekt pokazuje, że regionalne lotnisko może pełnić funkcję znacznie szerszą niż obsługa połączeń lotniczych, stając się zapleczem dla nowoczesnego przemysłu i innowacji.

Jasny podział ról i międzynarodowe doświadczenie operatora

Operatorem przyszłego centrum będzie AMS Poland Sp. z o.o., należąca do grupy Poente Technical. Umowę o współpracy z operatorem podpisano w czerwcu tego roku. Port lotniczy odpowiada za przygotowanie infrastruktury i budowę hangarów, natomiast operator przejmie odpowiedzialność za procesy demontażu i recyklingu, realizowane zgodnie z międzynarodowymi standardami środowiskowymi.

Takie rozwiązanie ma zagwarantować zarówno sprawną realizację inwestycji, jak i wysoki poziom technologiczny oraz organizacyjny działalności centrum.

Edukacja i przygotowanie kadr dla nowego sektora

Równolegle Port Lotniczy Olsztyn-Mazury rozwija działania edukacyjne, m.in. poprzez Warmińsko-Mazurskie Centrum Kariery Lotniczej. Lotnisko współpracuje ze szkołami i uczelniami, przygotowując przyszłe kadry nie tylko dla lotnictwa, ale także dla branż okołolotniczych, które będą kluczowe dla funkcjonowania Flight Eco Center.

Te działania mają zapewnić regionowi dostęp do wykwalifikowanych specjalistów i wzmocnić lokalny rynek pracy w perspektywie długoterminowej.

Zielona wizytówka regionu na mapie Europy

Flight Eco Center ma szansę stać się jedną z najbardziej rozpoznawalnych inwestycji Portu Lotniczego Olsztyn-Mazury i symbolem nowoczesnego podejścia do rozwoju regionalnych portów lotniczych. Projekt łączy ochronę środowiska, innowacje technologiczne i realny rozwój społeczno-gospodarczy, pokazując, że zielona transformacja może być motorem wzrostu także poza największymi aglomeracjami.

źródło: Urząd Marszałkowski

Kulisy zbrodni w gminie Olsztynek. Michałowi B. grozi dożywocie



Proces, który rozpoczął się tuż przed świętami, dotyczy jednej z najpoważniejszych spraw karnych ostatnich miesięcy w regionie. Na ławie oskarżonych zasiadł mężczyzna oskarżony o zabójstwo własnego ojca. Sprawa, która wstrząsnęła lokalną społecznością, dopiero wchodzi w kluczową fazę.

Proces o zabójstwo ojca ruszył przed Sądem Okręgowym w Olsztynie

23 grudnia 2025 roku przed Sąd Okręgowy w Olsztynie rozpoczął się proces Michała B., oskarżonego o zabójstwo swojego ojca. Sprawa trafiła na wokandę po kilku miesiącach śledztwa prowadzonego przez prokuraturę i od początku budzi duże zainteresowanie ze względu na dramatyczne okoliczności zdarzenia. Akt oskarżenia został skierowany do sądu 12 sierpnia 2025 roku przez Prokuraturę Rejonową Olsztyn-Południe.

Tragiczne wydarzenia w gminie Olsztynek według ustaleń

prokuratury

Do zdarzenia doszło 11 kwietnia 2025 roku w jednej z miejscowości na terenie gminy Olsztynek. Z ustaleń śledczych wynika, że Michał B. od pewnego czasu mieszkał wspólnie z ojcem. Relacje między mężczyznami miały być napięte, a konflikty często pojawiały się po spożyciu alkoholu przez oskarżonego.

Według prokuratury, również w dniu tragedii Michał B. był pod wpływem alkoholu. Gdy w godzinach wieczornych wrócił do domu, doszło do kolejnej awantury. Śledczy wskazują, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia ojca. Miał zadać mu kilkanaście uderzeń pięściami w głowę, uderzać jego głowę o twardą powierzchnię oraz dusić go rękoma za szyję. Rozległe obrażenia ciała doprowadziły do śmierci pokrzywdzonego na miejscu.

Oskarżony nie przyznał się do winy i odmówił składania wyjaśnień

W pierwszym dniu procesu Michał B. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił złożenia wyjaśnień przed sądem. W tej sytuacji skład orzekający zdecydował o odczytaniu wyjaśnień złożonych przez oskarżonego wcześniej, w trakcie postępowania przygotowawczego.

W odczytanych wyjaśnieniach Michał B. mówił o tzw. „prześwitach” w pamięci. Twierdził, że po powrocie do domu pokłócił się z ojcem i doszło między nimi do szarpaniny. Utrzymywał również, że to ojciec miał pierwszy uderzyć go pięścią w twarz, a on sam odpowiedział trzema uderzeniami w twarz pokrzywdzonego.

Pierwsi świadkowie już

przesłuchani, kolejne rozprawy przed sądem

Podczas pierwszej rozprawy sąd rozpoczął postępowanie dowodowe. Przesłuchanych zostało pięciu świadków, których zeznania mają znaczenie dla ustalenia przebiegu zdarzeń oraz relacji panujących w rodzinie.

Proces będzie kontynuowany 21 stycznia 2026 roku. Do tego czasu Michał B. pozostaje tymczasowo aresztowany.

Sprawa wchodzi w decydujący etap, w którym sąd będzie musiał skonfrontować wersję przedstawianą przez oskarżonego z ustaleniami prokuratury, opiniami biegłych oraz zeznaniami świadków. Od dalszego przebiegu procesu zależy odpowiedź na pytanie, jak dokładnie doszło do tragedii w jednym z domów w gminie Olsztynek.

źródło: Sąd Okręgowy w Olsztynie

Prezydent mówi: zaciskajmy pasa. Sam dał podwyżki w ratuszu, ale tylko dyrektorom



fot. UM Olsztyn

Gdy setkom urzędników w olsztyńskim ratuszu obniżano kategorie zaszeregowania i tłumaczono, że było to jedynie techniczne „porządkowanie systemu”, na samej górze pieniądze jednak się znalazły. I to niemałe. Redakcja TKO jako jedyna ujawniła, że na koniec roku w Urzędzie Miasta Olsztyna przygotowywane były podwyżki dla dyrektorów i kadry kierowniczej. Bez zapowiedzi, bez publicznej listy, bez konferencji prasowej. W ciszy.

O sprawie milczały inne lokalne media. My nie milczeliśmy.

Redakcja TKO pisała o podwyżkach już 27 listopada. Temat zniknął

Warto to wyraźnie przypomnieć. Już 27 listopada redakcja TKO opisała informacje dotyczące podwyżek dla kadry kierowniczej w ratuszu. Tekst był dostępny publicznie, zawierał konkretne pytania do władz miasta i wskazywał na narastające napięcie wśród pracowników.

Mimo to temat nie został podjęty przez inne lokalne

redakcje. Nie pojawiły się kolejne publikacje, nie było dopytywania ratusza, nie było prób weryfikacji informacji. Sprawa, która dla setek urzędników była kluczowa, w lokalnym obiegu medialnym po prostu ucichła.

Dopiero kolejne dokumenty i stanowiska związków zawodowych sprawiły, że temat wrócił ze zdwojoną siłą.

Obniżenie kategorii zaszeregowania dla 591 urzędników Urzędu Miasta

Olsztyna

Jeszcze kilka miesięcy wcześniej pracownicy magistratu słyszeli, że miasto znajdowało się w trudnej sytuacji finansowej, a podwyżek nie będzie. W tym samym czasie 591 osób otrzymało pisma o obniżeniu kategorii zaszeregowania. Ratusz zapewniał, że nikt nie straci finansowo, bo wynagrodzenia zasadnicze miały pozostać bez zmian.

Związkowcy od początku podkreślali jednak, że była to tylko połowa prawdy. Niższa kategoria oznaczała bowiem zamknięcie drogi do przyszłych, systemowych podwyżek wynikających z rządowych rozporządzeń.

Podwyżki dla dyrektorów i kadry kierowniczej w cieniu sporów płacowych

Właśnie w momencie, gdy zwykłym urzędnikom mówiono o oszczędnościach i konieczności zaciskania pasa, na najwyższych piętrach ratusza rozpoczęły się rozmowy o pieniądzach w zupełnie innym tonie.

Z informacji, do których dotarła redakcja TKO, wynikało, że kadra kierownicza miała otrzymać podwyżki sięgające nawet 1200 zł i więcej. To właśnie ten moment wywołał w urzędzie falę oburzenia i stał się punktem zapalnym konfliktu.

Związek Zawodowy „Symetria” o uprzywilejowanych w ratuszu

Związek Zawodowy „Symetria” nie owija w bawełnę. W oficjalnym komunikacie do którego dotarła redakcja TKO, padło jedno z najmocniejszych zdań w całym sporze:

„Kropką nad i w tym wszystkim są podwyżki rzędu 1200 zł i więcej dla dyrektorów w Ratuszu i zmiana regulaminu wynagrodzeń, aby umożliwić podniesienie wynagrodzeń uprzywilejowanym. W tym wszystkim Sekretarz Miasta nie zapomniał o sobie.”

Nie była to anonimowa plotka ani emocjonalny komentarz z korytarza, lecz oficjalne stanowisko związku zawodowego działającego w Urzędzie Miasta Olsztyna. Sekretarzem miasta jest Joanna Lubomirska-Siemieńczuk.

Stanowisko Państwowej

Inspekcji Pracy i możliwa fala pozwów

Spór nie zakończył się na wymianie pism. Do sprawy weszła Państwowa Inspekcja Pracy, która w swoim stanowisku przyznała rację argumentacji przedstawianej przez Związek Zawodowy „Symetria”.

Z informacji, do których dotarła redakcja TKO, wynika, że ustalenia PIP mogą otworzyć drogę do fali pozwów sądowych ze strony pracowników. Chodzi zarówno o sposób obniżania kategorii zaszeregowania, jak i o skutki finansowe tych decyzji w dłuższej perspektywie.

Wśród urzędników coraz częściej pojawia się przekonanie, że sprawa nie zakończy się na sporze związkowym, lecz trafi na wokandę sądową.

Prezydent Robert Szewczyk i narastający kryzys zaufania w ratuszu

Wielu urzędników przypominało, że prezydent Olsztyna, Robert Szewczyk, w kampanii wyborczej mówił o inwestowaniu w kadry i godnych wynagrodzeniach. Po miesiącach decyzji płacowych rzeczywistość – ich zdaniem – wyglądała zupełnie inaczej.

Obniżki na dole, podwyżki na górze, wszystko po cichu i na koniec roku. Tak, według pracowników, wyglądała polityka płacowa w olsztyńskim ratuszu pod koniec 2025 roku. A po stanowisku Państwowej Inspekcji Pracy coraz częściej pojawia się pytanie, czy ten spór nie zakończy się w sądzie.

Ile zarabia prezydent Robert Szewczyk?

Według obowiązującej uchwały Rady Miasta Olsztyna wynagrodzenie prezydenta Roberta Szewczyka zostało ustalone na maksymalnym poziomie dopuszczalnym przez przepisy. Miesięcznie jest to ponad 20 tys. zł brutto, na co składa się wynagrodzenie zasadnicze, dodatek funkcyjny, dodatek specjalny oraz dodatek za wysługę lat. Stawka ta odpowiada górnym widełkom określonym w ustawie o pracownikach samorządowych i rozporządzeniach rządowych. Dla porównania, wielu urzędników magistratu – także z wieloletnim stażem i wyższym wykształceniem – wciąż otrzymuje wynagrodzenia niewiele przekraczające minimalną krajową, a po zmianach kategorii zaszeregowania ich szanse na systemowe podwyżki zostały realnie ograniczone.

2,5 tysiąca mieszkańców Warmii i Mazur nadal bez prądu



Trudne warunki atmosferyczne doprowadziły do licznych awarii sieci energetycznej w województwie warmińsko-mazurskim. Jak informuje Energa-Operator, bez dostaw energii elektrycznej pozostaje obecnie około 2,5 tysiąca odbiorców w kilku powiatach regionu.

Awarie energetyczne w kilku powiatach Warmii i Mazur

Intensywne zjawiska pogodowe, które w ostatnich godzinach wystąpiły w regionie, spowodowały uszkodzenia infrastruktury energetycznej na terenie kilku powiatów. Awarie o charakterze masowym odnotowano w powiatach nidzickim, olsztyńskim, ostródzkim oraz szczycieńskim, a także na terenie samego Olsztyna. Przerwy w dostawach energii są skutkiem wyłączeń linii średniego napięcia, które zasilają stacje transformatorowe.

Ponad 2,5 tysiąca odbiorców i ponad 100 stacji bez zasilania

Według aktualnych danych bez prądu pozostaje około 2510 odbiorców oraz 108 stacji transformatorowych. Problemy z dostawami energii dotyczą zarówno

Olsztyna, jak i wielu miejscowości położonych w jego najbliższych okolicach oraz w innych częściach regionu. Awarie odnotowano między innymi w gminach Świątki, Jonkowo i Gietrzwałd, a także w rejonach Olsztynka oraz Nidzicy, gdzie nadal trwają intensywne prace nad przywróceniem zasilania.

Energa-Operator: trwają intensywne prace w terenie

Energa-Operator informuje, że w związku z wyjątkowo niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi techniczne służby pracują bez przerwy, aby jak najszybciej przywrócić zasilanie wszystkim odbiorcom. Operator podkreśla, że usuwanie awarii odbywa się sukcesywnie, a kolejność prac uzależniona jest od skali uszkodzeń oraz bezpieczeństwa ekip pracujących w terenie.

Gdzie sprawdzić aktualne informacje o wyłączeniach

Aktualne dane dotyczące przerw w dostawie energii elektrycznej dostępne są na bieżąco na stronie internetowej Energa-Operatora, w zakładce poświęconej awariom i wyłączeniom. Interaktywna mapa pozwala sprawdzić, które obszary regionu

pozostają bez zasilania oraz które linie i stacje transformatorowe zostały objęte awariami. Operator apeluje do mieszkańców o zachowanie ostrożności w pobliżu uszkodzonej infrastruktury oraz o śledzenie komunikatów do czasu pełnego przywrócenia dostaw energii.

źródło: Energa-Operator

Zima odcięła mieszkańców od świata. Rolnik spod Olsztyna wziął sprawy w swoje ręce



fot. UG Chełmża. Zdjęcie jest ilustracją do artykułu

Duże opady śniegu, które w ostatnich dniach utrudniły przejazd lokalnymi drogami w gminie Jonkowo, spowodowały problemy szczególnie na terenach kolonijnych. Na prośbę gminy w akcję odśnieżania włączył się rolnik spod Olsztyna, który wyjechał w teren ciągnikiem, pomagając udrożnić zasypane odcinki dróg.

Rolnik ruszył do pracy po sygnale z gminy

W związku z trudnymi warunkami zimowymi radny gminy Jonkowo, Tomasz Zalewski, zwrócił się o pomoc w odśnieżaniu dróg na koloniach w miejscowości Wrzesina. Jak poinformował w mediach

społecznościowych, reakcja była szybka i konkretna. Na apel odpowiedział jeden z mieszkań, który bez wahania wyjechał traktorem, by pomóc w udrożnieniu dróg po intensywnych opadach śniegu.

Odśnieżanie w trudnych warunkach pogodowych

Akcja miała charakter doraźny i była odpowiedzią na bieżące zgłoszenia mieszkańców, którzy informowali o problemach z przejazdem. Traktor pracował przy odśnieżaniu dróg na koloniach, gdzie nagromadzenie śniegu skutecznie blokowało ruch. Jak podkreślano, działania były podejmowane w miarę możliwości sprzętowych i aktualnej sytuacji pogodowej, która w ostatnich dniach była wyjątkowo wymagająca.

Informacja o akcji odśnieżania wywołała spore zainteresowanie wśród mieszkańców. W komentarzach pojawiło się wiele głosów z podziękowaniami za zaangażowanie i szybką reakcję.

Apel o zgłoszenia od mieszkańców

Tomasz Zalewski podkreślił, że sygnały od mieszkańców są kluczowe, by możliwe było podejmowanie interwencji tam, gdzie jest to realnie potrzebne. Zachęcił do kontaktu i przekazywania informacji o problemach z przejezdnością dróg. Ostatnia akcja pokazała, że w sytuacjach nagłych istotną rolę odgrywa współpraca samorządu z lokalnymi mieszkańcami i rolnikami, którzy mogą szybko zareagować i wesprzeć działania w terenie.

źródło: Tomasz Zalewski – Radny Gminy Jonkowo / Facebook

Ludzie stali w zaspach, a wicemarszałek publikuje film, na którym rzuca śnieżkami



Fot. Facebook Katarzyna Sobiech, reprodukcja redakcyjna

Dramatyczne warunki pogodowe sparaliżowały region. Śnieg zablokował kluczowe drogi, wiele miejscowości zostało bez prądu, a komunikacja miejska i kolejowa działa z dużymi opóźnieniami. W tym samym czasie w sieci pojawiło się zaskakujące nagranie wicemarszałka.

Paraliż komunikacyjny w całym

regionie

Intensywne opady śniegu oraz silny wiatr

doprowadziły do bardzo trudnych warunków na drogach. Nawet główne trasy stały się nieprzejezdne, a samochody osobowe i ciężarowe utknęły w zaspach. Kierowcy relacjonują wielogodzinne postoje i brak realnej pomocy przez długi czas.

Służby drogowe pracują bez przerwy, jednak skala opadów sprawiła, że sytuacja w wielu miejscach wymknęła się spod kontroli.

Brak prądu i problemy na kolei

Zimowa aura dała się we znaki również energetykom. W wielu miejscowościach doszło do masowych awarii sieci energetycznej. Mieszkańcy zostali bez prądu, a w części domów także bez ogrzewania.

Problemy dotknęły również kolej. Pociągi kursują z dużymi opóźnieniami, a część połączeń została całkowicie wstrzymana z powodu warunków pogodowych.

Noworoczne nagranie wicemarszałek

W czasie, gdy region zmagają się z pogodowym chaosem, w mediach społecznościowych pojawił się film opublikowany przez Katarzynę Sobiech – Wicemarszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Na nagraniu widać, jak pani

wicemarszałek radośnie rzuca śnieżkami i składa noworoczne życzenia, podkreślając urok zimowej scenerii.

„W tej pięknej zimowej aurze życzę Państwu wspaniałego 2026 roku. Życzę, aby to był rok zrozumienia, wzajemnego szacunku i stabilnego rozwoju” – mówi w nagraniu opublikowanym w sieci.

Brak wyczucia czy niefortunny moment?

Publikacja noworocznego nagrania w czasie, gdy region zmagają się z paraliżem komunikacyjnym i awariami prądu, rodzi pytania o wyczucie sytuacji przez osoby pełniące funkcje publiczne. Wideo z rzucaniem śnieżkami i składaniem życzeń zostało opublikowane w momencie, gdy wielu mieszkańców utknęło na drogach lub czekało na przywrócenie energii elektrycznej.

Chociaż nagranie miało charakter życzeń noworocznych i było utrzymane w lekkiej, pozytywnej konwencji, jego przekaz zestawiony z realnymi problemami mieszkańców może być odbierany jako niefortunny. W takich sytuacjach szczególnego znaczenia nabiera kontekst i czas publikacji, zwłaszcza gdy dotyczy on przedstawicieli władz regionalnych.

źródło: Facebook Katarzyna Sobiech – Wicemarszałek Woj. W-M

Tragedia w agroturystyce. Nie żyje 5-letnia dziewczynka



W Prokuraturze Rejonowej w Olecku zakończyło się śledztwo dotyczące tragicznego wypadku, do którego doszło w jednym z gospodarstw agroturystycznych na terenie gminy Gołdap. Do sądu skierowano akt oskarżenia przeciwko 41-letniemu właścicielowi obiektu.

Tragiczny wypadek podczas wypoczynku

Do zdarzenia doszło w maju 2025 roku na terenie gminy Gołdap. W gospodarstwie agroturystycznym wypoczywała grupa znajomych z centralnej Polski, wśród nich rodziny z dziećmi. W godzinach popołudniowych uczestnicy przenieśli się do stodoły, która została zaadaptowana na cele wypoczynkowe.

W jednym z pomieszczeń w hamaku bawiły się dwie małe dziewczynki. W pewnym momencie jedna z pionowych belek, do których przymocowany był hamak, przewróciła się i uderzyła niespełna 5-letnią dziewczynkę w głowę.

Reanimacja nie przyniosła skutku

Pomimo natychmiastowej akcji reanimacyjnej podjętej przez osoby przebywające na terenie gospodarstwa, a następnie przez zespół ratownictwa medycznego, życia dziecka nie udało się uratować. Dziewczynka zmarła na miejscu zdarzenia.

Ustalenia śledztwa prokuratury

W sprawie wszczęto śledztwo, w toku którego prokurator ustalił, że belki, na których zawieszony był hamak, zostały zamontowane nieprawidłowo. Za sposób ich montażu odpowiadał właściciel obiektu agroturystycznego.

Na tej podstawie Prokurator Rejonowy w Olecko

skierował do sądu akt oskarżenia przeciwko 41-letniemu mieszkańcowi gminy Gołdap.

Zarzuty i możliwa kara

Pod koniec grudnia 2025 r. mężczyzna usłyszał zarzuty nieumyślnego spowodowania śmierci dziecka oraz nieumyślnego narażenia pozostałych uczestników

wypoczynku na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami, oskarżonemu grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Informację w sprawie przekazał prok. Wojciech Piktel, zastępca Prokuratora Okręgowego w Suwałki.

Miał tylko dorobić do emerytury. Ostatni pasażer odebrał życie legendzie mazurskich taksówek



W sylwestrową noc w Giżycku doszło do tragicznego zabójstwa 78-letniego taksówkarza. Mężczyzna zmarł w wyniku odniesionych ran kłutych. Policja zatrzymała 37-letniego mieszkańca gminy Giżycko, który był ostatnim pasażerem ofiary. Sprawa wstrząsnęła lokalną społecznością oraz środowiskiem taksówkarzy. Nowe informacje na temat okoliczności tragedii ujawnił serwis Fakt.pl.

Zgłoszenie o niepokojącej jeździe taksówki

W sylwestrową noc po godzinie 21 policjanci otrzymali zgłoszenie od mieszkańców zaniepokojonych zachowaniem taksówki poruszającej się całą szerokością jezdni. Pojazd został zatrzymany na ulicy Wojska Polskiego. Gdy funkcjonariusze podeszli do samochodu, okazało się, że kierowca jest poważnie ranny i cały we krwi. Mimo szybkiej akcji ratunkowej

życia 78-latka nie udało się uratować.

Kim był zamordowany taksówkarz

Z ustaleń Fakt wynika, że ofiarą był pan Lech W., najstarszy czynny taksówkarz w Giżycku. Jeździł taksówką od początku lat 80., a w połowie lat 90. współtworzył pierwsze radio taxi w mieście. Choć był już na emeryturze, nadal pracował, dorabiając do

świadczenia, które nie było wysokie. Sylwester był dla niego okazją do dodatkowego zarobku, bo tej nocy zleceń zwykle nie brakuje.

Taksówkarze o możliwym tle tragedii

Koledzy zamordowanego, cytowani przez Fakt.pl, podkreślają, że środowisko jest wstrząśnięte tym, co się stało. W rozmowach między sobą próbują odtworzyć ostatnie chwile pana Lecha i wskazują, że w sylwestrową noc często dochodzi do sporów o ceny kursów. Według ich relacji klient miał podejść do 78-latka jako pierwszego stojącego na postoju i pytać o kurs poza miasto. Taksówkarze sugerują, że sprawca był znany w środowisku z kłótni o opłaty, a w noc sylwestrową obowiązuja wyższe stawki, co mogło doprowadzić do eskalacji konfliktu. Są to jednak jedynie przypuszczenia, które będzie weryfikować śledztwo.

Ranny kierowca próbował dojechać po pomoc

Z informacji wynika również, że ciężko ranny taksówkarz miał jeszcze ruszyć samochodem w kierunku szpitala, licząc na uzyskanie pomocy medycznej. Niestety nie zdołał tam dotrzeć. To właśnie jego niepokojąca jazda zwróciła uwagę świadków, którzy powiadomili służby.

Zatrzymanie podejrzanego i śledztwo prokuratury

Policjanci szybko ustalili tożsamość ostatniego pasażera. 37-letni mężczyzna został zatrzymany, a w jego miejscu zamieszkania zabezpieczono nóż, który mógł zostać użyty w ataku. W chwili zatrzymania był nietrzeźwy. Mężczyzna trafił do policyjnej celi i mają z nim zostać przeprowadzone dalsze czynności procesowe. Postępowanie prowadzone jest pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Giżycku.

Głos władz miasta po tragedii

Do dramatycznych wydarzeń odniosła się także Ewa Ostrowska, burmistrz Giżycka. W mediach społecznościowych podziękowała policjantom za sprawną interwencję oraz mieszkańcom za czujność i szybkie zgłoszenie niepokojącej sytuacji. Zaapelowała jednocześnie, by nie ignorować takich sygnałów, bo szybka reakcja może w krytycznych momentach uratować komuś życie. Śledztwo ma wyjaśnić dokładny przebieg zdarzeń i motyw sprawcy. Dla wielu mieszkańców Giżycka oraz lokalnych taksówkarzy ta tragedia pozostaje bolesnym przypomnieniem, jak niebezpieczna potrafi być codzienna praca.

źródło: Fakt.pl

Feralny pokaz sztucznych ogni. Budynek sklepu stanął w ogniu



W noc sylwestrową w Braniewie doszło do groźnego zdarzenia. W jednym z budynków handlowo-usługowych wybuchł pożar, który objął poddasze obiektu. Jak wynika z ustaleń służb, ogień pojawił się po tym, jak odpalone fajerwerki uderzyły w dach sklepu. Na szczęście w zdarzeniu nikt nie został poszkodowany.

Pożar poddasza budynku handlowo-usługowego w nocy sylwestrowej

Do zdarzenia doszło w godzinach nocnych, gdy na terenie miasta trwały sylwestrowe zabawy. Ogień pojawił się na poddaszu budynku handlowo-usługowego, w którym mieści się sklep. Sytuacja była potencjalnie bardzo niebezpieczna, ponieważ pożar mógł szybko objąć większą część obiektu i zagrozić sąsiedniej zabudowie.

Fajerwerki przyczyną pożaru. Uderzyły w dach sklepu

Jak ustalono, przyczyną pożaru było nieostrożne i niewłaściwe obchodzenie się z fajerwerkami. Po odpaleniu materiały pirotechniczne uderzyły w budynek i wpadły pod blachodachówkę, którą pokryty

był dach. To właśnie tam doszło do zapłonu, który zapoczątkował pożar poddasza. Zdarzenie pokazuje, jak poważne zagrożenie mogą stanowić fajerwerki odpalane w pobliżu zabudowań.

Szybka akcja straży pożarnej ograniczyła straty

Na miejsce skierowano pięć pojazdów ratowniczych straży pożarnej. Działania prowadzili strażacy z Państwowej Straży Pożarnej oraz Wojskowej Straży Pożarnej. Dzięki ich szybkiej i skoordynowanej interwencji udało się zminimalizować skutki pożaru, ograniczyć jego rozmiar i zapobiec rozprzestrzenieniu się ognia na całe poddasze budynku.

Policja wspierała działania służb

na miejscu zdarzenia

Podczas akcji gaśniczej strażaków na miejscu obecni byli również funkcjonariusze braniewskiej policji, którzy zabezpieczali teren i wspierali działania

ratownicze. Służby apelują o rozwagę podczas używania fajerwerków, szczególnie w pobliżu budynków, przypominając, że nawet chwila nieuwagi może doprowadzić do poważnych konsekwencji materialnych i zagrożenia dla ludzi.

Linia kolejowa z Olsztyna do Warszawy zamknięta do odwołania. Śmigłowiec strąca śnieg z drzew



Trudne warunki pogodowe na Warmii i Mazurach wciąż paraliżują transport kolejowy. Do działań mających na celu przywrócenie ruchu na linii Działdowo - Olsztyn zaangażowano policyjny śmigłowiec Black Hawk, który wykonuje loty na niskim pułapie w rejonie torów kolejowych.

Śmigłowiec wspiera oczyszczanie linii kolejowej Działdowo - Olsztyn

Intensywne opady śniegu oraz silny wiatr doprowadziły do nawiania dużych ilości śniegu na tory kolejowe między Waplewem a Olsztynem. W odpowiedzi na pogarszającą się sytuację służby zdecydowały się na wykorzystanie policyjnego śmigłowca Black Hawk. Maszyna wykonuje loty na niskiej wysokości, których celem jest strącanie zalegającego śniegu z torowiska oraz ułatwienie dalszych prac prowadzonych z ziemi.

Działania z powietrza mają charakter wspierający i są koordynowane z pracami prowadzonymi przez służby ratownicze. Całość akcji nadzorowana jest przez straż pożarną, która odpowiada za bezpieczeństwo prowadzonych działań oraz współpracę z pozostałymi formacjami.

Ruch kolejowy wciąż wstrzymany. Poważne utrudnienia dla pasażerów

Mimo zaangażowania dodatkowych sił, ruch pociągów na trasie Działdowo - Olsztyn pozostaje wstrzymany. Decyzja ta została podjęta ze względu na dużą liczbę

przechylonych i połamanych drzew w sąsiedztwie torów, które stanowią realne zagrożenie dla bezpieczeństwa przejazdów. Usuwanie przeszkód wymaga czasu oraz pracy ciężkiego sprzętu.

Pociągi regionalne zostały zastąpione autobusową komunikacją zastępczą. Z kolei składy dalekobieżne PKP Intercity kierowane są trasą okrężną przez Iławę, co oznacza wydłużenie czasu podróży dla pasażerów.

Oblot w rejonie Waplewa i dalsze decyzje służb

Jak informuje Radio Olsztyn, według planów policyjny śmigłowiec ma wykonać oblot w okolicy stacji Waplewo. Dopiero po jego zakończeniu możliwe będzie zaplanowanie kolejnych wspólnych działań policji i służb technicznych na całej linii kolejowej Działdowo – Olsztyn.

Służby podkreślają, że sytuacja jest dynamiczna i uzależniona od warunków pogodowych. Priorytetem pozostaje bezpieczeństwo pasażerów oraz jak najszybsze, ale jednocześnie bezpieczne przywrócenie ruchu kolejowego w regionie.

Prawie ideał, gdyby nie ten jeden gość na Jarotach. Policyjne podsumowanie Sylwestra w Olsztynie



fot. UM Olsztyn

W czasie Sylwestra i Nowego Roku na drogach powiatu olsztyńskiego nie doszło do żadnego wypadku komunikacyjnego. Policjanci odnotowali jedynie pojedyncze utrudnienia związane z warunkami pogodowymi oraz zatrzymali jednego nietrzeźwego kierującego. Spokojnie przebiegła również plenerowa impreza sylwestrowa na olsztyńskiej Starówce, bez poważnych interwencji i zdarzeń kryminalnych.

Brak wypadków drogowych i osób poszkodowanych

Jak wynika z policyjnego podsumowania, dwa pierwsze dni nowego roku były na drogach wyjątkowo spokojne. Nie doszło do żadnego wypadku drogowego, a co najważniejsze – nikt nie został poważnie ranny. Mundurowi podkreślają, że mimo trudnych warunków atmosferycznych kierowcy w większości zachowywali ostrożność.

Interwencje związane z utrudnieniami na trasach

W ciągu dwóch dni policjanci sześciokrotnie zabezpieczali miejsca, w których pojazdy blokowały przejazd innym uczestnikom ruchu. Problemy były spowodowane głównie śniegiem i trudnościami z poruszaniem się ciężkich pojazdów. Utrudnienia usuwano na bieżąco, a ruch był przywracany możliwie najszybciej.

Do jednej z takich interwencji doszło w środę rano na drodze S51 w okolicach Gryźliny, gdzie ciężarówka zablokowała oba pasy ruchu w kierunku Warszawy. Podobna sytuacja miała miejsce późnym popołudniem w miejscowości Świątki, gdzie pojazd ciężarowy utknął na rondzie.

Zatrzymania i zdarzenia drogowe bez ofiar

W Nowy Rok przed południem ruch na drodze krajowej nr 7 w Pawłowo został czasowo wstrzymany. Służby prowadziły tam działania związane z wyciąganiem

samochodu osobowego marki BMW, który zjechał na zasypane śniegiem pobocze.

Również w czwartek wczesnym wieczorem kierowcy jadący trasą z Olsztyn do Dywity musieli liczyć się z krótkim postojem. Strażacy usuwali z jezdni powalony konar drzewa, który blokował przejazd.

Jeden nietrzeźwy kierowca zatrzymany przez policję

W ciągu dwóch dni policjanci zatrzymali jednego nietrzeźwego kierującego. W nocy ze środy na czwartek 34-letni mężczyzna kierujący audi na olsztyńskich Jarotach uderzył w dwa zaparkowane samochody i próbował odjechać z miejsca zdarzenia. Został zatrzymany kilka ulic dalej. Badanie wykazało około 3 promile alkoholu w organizmie. Mężczyzna odpowie za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości.

Spokojna noc sylwestrowa na olsztyńskiej Starówce

Policja nie odnotowała w tym czasie żadnych poważnych zdarzeń o charakterze kryminalnym. Sylwestrowa zabawa pod gołym niebem na Starym Mieście w Olsztynie przebiegła spokojnie i bezpiecznie. Funkcjonariusze podkreślają, że mimo dużej liczby uczestników nie było potrzeby podejmowania poważniejszych interwencji, co pozwala uznać tegorocznego Sylwestra i Nowy Rok za wyjątkowo spokojne w skali całego powiatu.

źródło: KMP Olsztyn

Kłótnia w kuchni podczas obierania ziemniaków zakończyła się zabójstwem



Do Sądu Okręgowego w Olsztynie trafił akt oskarżenia przeciwko Mateuszowi P., któremu prokuratura zarzuca m.in. zabójstwo mężczyzny oraz zranienie nożem swojej partnerki. Sprawa dotyczy tragicznych wydarzeń, do których doszło w kwietniu 2025 roku na terenie gminy Purda.

Akt oskarżenia trafił do sądu

Prokurator Prokuratura Rejonowa Olsztyn-Południe skierował 23 grudnia 2025 roku akt oskarżenia do Sądu Okręgowego w Olsztynie. Dokument obejmuje zarzuty dotyczące zabójstwa, naruszenia nietykalności cielesnej, spowodowania obrażeń ciała przy użyciu noża oraz kierowania gróźb karalnych.

Przebieg zdarzenia w gminie Purda

Z ustaleń śledczych wynika, że 10 kwietnia 2025 roku Mateusz P. przebywał w mieszkaniu w jednej z miejscowości na terenie gminy Purda wraz z trzema innymi osobami, w tym swoją partnerką oraz jej

wujkiem. Wszyscy wspólnie spożywali alkohol.

W trakcie przygotowywania posiłku w kuchni doszło do kłótni pomiędzy oskarżonym a jego partnerką. Według prokuratury Mateusz P. uderzył kobietę w twarz, a następnie wyrwał jej nóż, którym obierała ziemniaki, i ugodził ją w lewe udo. W obronie kobiety stanął jej wujek, który uderzył oskarżonego w głowę i uciekł do sąsiedniego pokoju.

Śmiertelne ugodzenie nożem

Mateusz P. miał pójść za wujkiem partnerki do pokoju, gdzie doszło do kolejnej szarpaniny. W jej trakcie oskarżony zadał mężczyźnie jeden cios nożem w

okolice klatki piersiowej. W ocenie prokuratora działał on z tzw. zamiarem ewentualnym pozbawienia życia. Pokrzywdzony zmarł w wyniku odniesionych obrażeń.

Dodatkowe zarzuty i areszt

Po zatrzymaniu Mateuszowi P. postawiono również zarzut gróźb karalnych wobec innej kobiety, polegających na grożeniu spalaniem jej domu. W toku

postępowania przygotowawczego oskarżony nie przyznał się jedynie do tego czynu.

Obecnie Mateusz P. przebywa w tymczasowym areszcie. Sąd Okręgowy w Olsztynie ma w najbliższym czasie wyznaczyć termin pierwszej rozprawy w tej sprawie.

Informację przekazał sędzia Adam Barczak, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Olsztynie.

Poważny wypadek. Audi zderzyło się czołowo z nissanem



Na trasie Wajsznory - Nakomiady w gminie Kętrzyn doszło do poważnego wypadku drogowego. W wyniku czołowego zderzenia dwóch samochodów osobowych jedna osoba została ranna, a droga jest całkowicie zablokowana.

Czołowe zderzenie dwóch samochodów

Do zdarzenia doszło na łuku drogi pomiędzy miejscowościami Wajsznory i Nakomiady. Według wstępnych ustaleń policjantów 63-letni kierowca audi, wyjeżdżając z zakrętu, stracił panowanie nad pojazdem. Samochód zjechał na przeciwległy pas ruchu i zderzył się czołowo z nadjeżdżającym nissanem, którym kierował 26-letni mężczyzna.

Jedna osoba trafiła do szpitala

W wyniku wypadku obrażeń doznała 64-letnia pasażerka audi. Kobieta została przetransportowana do szpitala, gdzie udzielono jej pomocy medycznej. W nissanie oprócz kierowcy podróżowała również 26-letnia pasażerka. Na miejscu zdarzenia intensywnie pracują służby ratunkowe.

Droga całkowicie zablokowana

Na czas prowadzonych działań ratowniczych i policyjnych droga na odcinku Wajsznory – Nakomiady została całkowicie zamknięta dla ruchu. Policja apeluje do kierowców o omijanie tego odcinka, zachowanie

szczególnej ostrożności oraz dostosowanie prędkości do panujących zimowych warunków na drogach.

Okoliczności i dokładne przyczyny wypadku będą wyjaśniane przez policję.

Informacje o wydaniu



Twój Kurier Olsztyński

Numer wydania	2/2026
Data wydania	2 stycznia 2026
ISSN	2543-9065
Adres internetowy	www.tko.pl

Wydawca:

WAMA Media Group sp. z o. o.

www.tko.pl

Archiwum:

www.tko.pl/wydania

Elektroniczne wydanie dziennika „Twój Kurier Olsztyński”, utworzone na podstawie materiałów opublikowanych w serwisie TKO w danym dniu.

Pełne wydanie dziennika

Wydanie zawiera pełne artykuły i zdjęcia wyróżniające opublikowane w serwisie TKO. Nie zawiera autorów, kodów QR, komentarzy, reklam, galerii ani elementów administracyjnych.